

**Izabela Taraszcuk**  
(przełożyła z języka niemieckiego)

## **DWA WIERSZE PAULA PETRASZA O ZIELONEJ GÓRZE**

### **Prolog**

Pora na was, pieśni moje,  
W cichym czasie wyśpiewane,  
Więc poruszcie inne serca,  
Tak jak moje, rozedrgane!

Śpiewem czcilem Grünberg, wino –  
Śląsk – tu tęskną skrywam duszę!  
Orzeł wznosi ją w przestworza,  
Gdy daleko stąd być muszę.

O miłości i ojczyźnie,  
Tak, pisałem i wierności,  
Pielęgnowałem przyjaźnie  
Dzięki pieśniom z mej młodości.

Pora na was – jeśli z wszystkich  
Tylko jedna przetrwa wieki –,  
Wtedy spojrzę urzeczony  
Z niw niebiańskich na Śląsk winny,  
Na ojczyzny cudne strony!

Wandsbek, w styczniu 1926 r.

### **Zum Geleit<sup>1</sup>**

So zieht denn hin, ihr meine Lieder,  
Die ich in stillen Stunden sang,  
Und weckt in andern Herzen wieder,  
Was tief mein eignes Herz durchdrang!

Der Heimat galt mein erstes Singen –  
Mein Grünberg, dir und deinem Wein!  
Dich sucht mein Geist auf Adler-Schwingen,  
Wenn ich muß ferne von dir sein.

Der Lieb und Treu, dem Vaterlande  
Hab ich so manches Lied geweiht,  
Ich pflegte enge Freundschaftsbande  
Durch Lieder in der Jugendzeit.

So ziehet hin – und wenn von allen  
Nur eins mich überlebt – nur eins –,  
Dann schau' ich noch mit Wohlgefallen  
Hernieder aus des Himmels Hallen  
Aufs Wunderland des Schlesierweins!

Wandsbek, im Januar 1926.

---

<sup>1</sup> Przekład na podstawie: *Auf Grünbergs Rebenhügeln – Grünberger Weinlieder – Schlesische und hochdeutsche Gedichte von Paul Petras, Grünberg in Schlesien (Verlag von Wilhelm Levysohn) 1926, s. 9.*

### Czy znasz miasto...?

Czy znasz miasto na pięknym Śląsku  
Winem ozdobione cudną wiosną,  
Gdzie dłoń winiarza sadi krzewy,  
Co w złotym piasku z nadzieją rosną?  
Gdzie jesienią wabią szlachetne grona,  
Gdzie nie ustają radosne śpiewy.  
Czy znasz miasto, tak czarowne w maju  
Z kwieciami ogrodów, w śnieżnej, lśniącej bieli,  
Gdy wokół słycać w słowicznym gaju  
Słodko-rzewne dźwięki ptasich treli?  
To droga ojczyzna, na wzgórzach piękna cała!  
Chwała tobie, Grünberg, twej urodzie chwała!

Czy znasz miasto, gdzie nad „Złotą” Łączą  
Wiekowe, pełne mocy orzechowce się wznoszą?  
Gdzie aż po dach się wiją pędy wina?  
Niejeden obraz w twym sercu powraca  
Dalekie południe ze snów przypomina,  
I znój codzienności najmilej skraca.  
W dni słoneczne cicho ci śpiewały  
Pieśni znajome z liści i kwieciami utkane,  
Przy dźwiękach dzwonów tak rozbrzmiewały  
Gdy na stoku grona przycinałeś, roześmiany! –  
To droga ojczyzna, na wzgórzach piękna cała!  
Chwała tobie, Grünberg, twej urodzie chwała!

Czy znasz miasto, w którym cię dumnie  
Omszona zieleń dachów wież pozdrawia?  
Na zielonej górze w gaju Piastów  
Lud miłość i wino wciąż w pieśniach wysławia,  
A wokół czas zawieruchy niepokoju?  
Gdzie czerwienią wieczora kominy się żarzą?  
Gdzie mężczyźni i kobiety skrzętnie się uwijają  
Pełni wiary w siły własne  
Drogi kraj ojczysty wysławiają,  
Który to uczuciem w słowach i czynach darzą? –  
To mój Grünberg na wzgórzach, hej, winny grodzie. –  
Chwała tobie, Grünberg, chwała twej urodzie!

Grünb[er]g[er]. Kal[ender]. 1925 r.

***Kennst du die Stadt...?²***

Kennst du die Stadt im schönen Schlesierland,  
Im linden Lenz umkränzt mit Rebenlaube,  
Wo hoffnungsvoll noch senkt des Winzers Hand  
Den Weinstock in den sonnenhellen Sand?  
Wo goldig winkt im Herbst die edle Traube?  
Wo Frohsinn immer eine Stätte fand?  
Kennst du die Stadt, wo maientraumbefangen  
In reinem Blütenschnee die Gärten prangen,  
Wenn rings im Hain der Nachtigallen  
Süßklagende Lieder schallen?  
Die teure Heimat ist's mit ihren Höh'n!  
Heil Grünberg dir, wie bist du schön!

Kennst du die Stadt, wo überm „Goldnen“ Bach  
Aufragen mächtige alte Walnußbäume?  
Wo Reben grünen bis hinauf zum Dach?  
Im Herzen rufen sie dir Bilder wach  
Vom fernen Süden, aus dem Land der Träume,  
Und du vergißt des Alltags Ungemach.  
In Sonnentagen sangen sie dir leise  
Mit Blatt und Blüte manche traute Weise,  
Wenn fröhlich du beim Glockenklinge  
Schnittst Trauben am Bergeshange! –  
Die teure Heimat ist's mit ihren Höh'n!  
Heil Grünberg dir, wie bist du schön!

Kennst du die Stadt, wo stolz ins Land hinein  
Dich grüßen alte grünbedachte Türme?  
Auf grünem Berge im Piastenhain  
Ein heitres Volk noch singt von Lieb' und Wein,  
Ob rings auch toben wilde Zeitenstürme? –  
Wo Werkstattsschlote glühn im Abendschein?  
Wo arbeitsame Männer, emsige Frauen  
Der eignen Kraft noch hoffnungsfreudig trauen  
Und gern in Worten und in Weisen  
Die liebliche Heimat preisen? –  
Mein Grünberg ist's mit seinen Rebenhöh'n. –  
Heil Grünberg dir, wie bist du schön!

Grünbg. Kal. 1925.

---

2 *Ibidem*, s. 14.